IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Etyki Poselskiej**
(nr 59)
z dnia 11 lipca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 59)

11 lipca 2023 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Jana Łopaty (KP)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Barbary Bartuś z trybuny sejmowej w dniu 25 maja 2023 r. podczas rozpatrywania 14. punktu porządku dziennego: Informacja bieżąca, stanowiącej podstawę wniosku poseł Agnieszki Dziemianowicz-Bąk, poseł Wandy Nowickiej, poseł Joanny Scheuring-Wielgus z dnia 25 maja 2023 r.;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej zachowania posła Konrada Berkowicza w dniu 19 maja 2023 r. podczas Juwenaliów na terenie miasteczka studenckiego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, stanowiącej podstawę wniosków:
- **– poseł Pauliny Matysiak z dnia 23 maja 2023 r.,**
- **– osoby fizycznej z dnia 23 maja 2023 r.;**

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej zachowania posła Grzegorza Brauna w dniu 30 maja 2023 r. podczas wykładu prof. Jana Grabowskiego w Niemieckim Instytucie Historycznym, stanowiącej podstawę wniosków:
- **– posła Krzysztofa Śmiszka z dnia 1 czerwca 2023 r.,**
- **– Stowarzyszenia przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii Otwarta Rzeczpospolita z dnia 1 czerwca 2023 r.,**
- **– osoby fizycznej z dnia 31 maja 2023 r.;**

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Dobromira Sośnierza z trybuny sejmowej w dniu 7 marca 2023 r. podczas rozpatrywania 9. punktu porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz innych ustaw (druk nr 3008), stanowiącej podstawę wniosku poseł Moniki Wielichowskiej z dnia 14 kwietnia 2023 r. – kontynuacja;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz w dniu 14 grudnia 2022 r. podczas posiedzenia Komisji Ustawodawczej, stanowiącej podstawę wniosku poseł Iwony Arent z dnia 19 maja 2023 r. – kontynuacja;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Marcina Warchoła zamieszczonej w serwisie internetowym Twitter w dniu 4 marca 2023 r., stanowiącej podstawę wniosku Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” z dnia 23 marca 2023 r. – kontynuacja;

– rozpatrzenie projektu uwag Komisji Etyki Poselskiej dotyczących wypełniania przez posłów oświadczeń o stanie majątkowym składanych przez posłów do dnia złożenia ślubowania;

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej Sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2022 roku (druk nr 3434) w zakresie działania Komisji;

– zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk** i **Beata Maciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Dzień dobry, witam państwa serdecznie, otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej, stwierdzam kworum. Wobec niewniesienia uwag do protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji protokół uważam za przyjęty.

Porządek dzienny otrzymaliście państwo w zawiadomieniach. Czy są uwagi do zaproponowanego porządku? Nie widzę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty bez zmian.

I jeszcze tradycyjna regułka – przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego zgłaszam, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, tj. członków Komisji, zaproszonych posłów oraz pracowników Kancelarii Sejmu. Ta część posiedzenia, podczas której zapada postanowienie o zamknięciu posiedzenia, jest zamknięta. Czy ktoś jest przeciw? Nie słyszę sprzeciwu, wniosek uważam za przyjęty.

Rozpoczynamy realizację porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Komisji. W pkt 1 jest przewidziane rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Barbary Bartuś z trybuny sejmowej w dniu 25 maja 2023 r. podczas rozpatrywania 14. punktu porządku dziennego: Informacja bieżąca, stanowiącej podstawę wniosku poseł Agnieszki Dziemianowicz-Bąk, poseł Wandy Nowickiej, poseł Joanny Scheuring-Wielgus z dnia 25 maja 2023 r.

Czy jest reprezentant wnioskodawców?

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Stawiły się wszystkie trzy panie posłanki.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Czy będziemy rozmawiać z paniami pojedynczo, czy ze wszystkimi jednocześnie? Proponuję zaprosić wszystkie panie od razu.

Dzień dobry paniom, witamy na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej. Bardzo proszę o zajęcie miejsc i podpisanie listy obecności.

Zaprosiliśmy panie na dzisiejsze posiedzenie, ponieważ złożyłyście panie wniosek do Komisji Etyki Poselskiej. Chcielibyśmy wysłuchać uzasadnienia tego wniosku. Kolejność wystąpień jest dowolna, bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, wnosimy o rozpatrzenie naszego wniosku przez Komisję Etyki Poselskiej i stwierdzenie naruszenia przez panią poseł Barbarę Bartuś uchwały Sejmu z 17 lipca 1998 r. „Zasady etyki poselskiej", w szczególności zaś art. 6 tej uchwały, tj. zasady dbałości o dobre imię Sejmu Rzeczypospolitej.

Wnosimy o ukaranie pani poseł Bartuś karą nagany za to, że podczas 76. posiedzenia Sejmu RP w dniu 25 maja 2023 r. w trakcie rozpatrywania na sali plenarnej pkt 14. porządku dziennego: Informacja bieżąca, zachowała się w sposób nieodpowiadający godności posłanki na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Pani posłanka Bartuś podczas swojego wystąpienia w dyskusji o sytuacji kobiet w Polsce oraz trudnej sytuacji demograficznej, która niewątpliwie istnieje, wypowiedziała z mównicy słowa, które odnosiły się do metody leczenia niepłodności, tzw. zapłodnienia in

vitro. Pani Bartuś powiedziała, cytuję: „To nie jest metoda walki z bezpłodnością, to jest produkcja człowieka”. W naszej ocenie ta wypowiedź jest krzywdząca wobec wszystkich rodzin, dla których procedura in vitro jest jedyną szansą na posiadanie własnego potomstwa. Ta wypowiedź uwłacza dziesiątkom tysięcy dzieci, które przyszły w naszym kraju na świat dzięki tej metodzie.

Jako posłanki i posłowie na Sejm mamy obowiązek reprezentowania wszystkich obywatelek i obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Oznacza to, że nasze prywatne poglądy i opinie nie mogą prowadzić do braku poszanowania godności innych osób, a takim właśnie brakiem poszanowania jest w naszej opinii określenie dziesiątek tysięcy polskich dzieci mianem „produktu”. To jest uprzedmiotowienie i użycie określenia, którego nie przystoi używać wobec jakiejkolwiek osoby.

Sejm Rzeczypospolitej jako organ ustawodawczy nie może pozostawać obojętny na krzywdę dzieci, nie może pozostawać obojętny na pogardliwe wypowiedzi skierowane w stronę dzieci i dlatego, działając w interesie dzieci, w interesie polskich rodzin, a także w interesie polityki prorodzinnej, której mogłoby sprzyjać przywrócenie finansowania leczenia niepłodności metodą in vitro oraz w interesie praw reprodukcyjnych Polek, wnosimy o ukaranie posłanki Barbary Bartuś za jej skandaliczne słowa, które nie tylko, choć przede wszystkim obrażają dzieci. Te słowa także godzą w godność Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Bardzo dziękuję. Czy któraś z pozostałych pań chce uzupełnić tę wypowiedź? Proszę uprzejmie.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękujemy za to, że nasz wniosek zyskał uznanie i jest dzisiaj rozpatrywany, bo sprawa tego wymaga. Jak już powiedziała posłanka Dziemianowicz-Bąk, to jest sprawa bardzo poważna, dlatego że wypowiedź pani posłanki Bartuś dotknęła milionów osób w Polsce.

Proszę państwa, niepłodność to choroba, która dotyka w naszym kraju ponad 2 mln osób, a jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że w Polsce w ciągu 30 lat, od kiedy metoda in vitro jest u nas dostępna, urodziło się ponad 100 tysięcy dzieci, to naprawdę można mówić o dużej skali obrazy i naruszenia godności osób należących do tego środowiska. Mówię o tym nie bez kozery, ponieważ kwestią leczenia niepłodności metodą in vitro, a właściwie sprawami gwarancji dla tej metody zajmuję się od ponad 20 lat. Zanim jeszcze zostałam posłanką, współpracowałam i do tej pory zresztą współpracuję bardzo ściśle z tym środowiskiem, zwłaszcza z organizacją „Nasz bocian”, czyli rodzicami bądź osobami, które chciałyby z tej metody skorzystać, jak również z dziećmi, które urodziły się dzięki tej metodzie.

Obrażanie tego środowiska nie zaczęło się dzisiaj i pani Bartuś nie jest tutaj innowatorką, to trzeba jej przyznać. Wiem to, bo znam te dzieci, nieraz rozmawiałam i z rodzinami, i z tymi dziećmi, kiedy były i młodsze, i starsze. Rodzinom trudno jest sobie z tym poradzić. Teraz oczywiście jest już trochę lepiej, jeśli chodzi o to, jak sobie z tym radzić, ale wcześniej problem był taki, że rodzice sami nie wiedzieli, czy to należy przemilczeć, czy może jednak należy uprzedzać dzieci i przygotowywać je na to, co może je spotkać w szkole, a niestety w szkole czy w kościele nierzadko spotykały się one z obraźliwymi wypowiedziami, czasami nawet z ambony. Część z tych dzieci w ogóle nie chce o tym mówić ani rozmawiać, widać, że to jest trudny temat, wciąż jeszcze odpowiednio nieprzepracowany, a część rzeczywiście się zaangażowała, bo to przecież są już dorosłe osoby, mówimy o dwudziestokilkulatkach, bo tyle czasu minęło od ich narodzin. Miałam bezpośredni kontakt z tymi osobami i wiem, że angażują się w promocję metody in vitro oraz w promocję swoich praw do tego, aby nie być obrażanymi, tylko żeby ich traktowano tak samo jak inne dzieci.

Problem z wypowiedzią pani poseł Bartuś jest taki, że produkować to można na przykład cegły, czołgi albo jogurt, ale nie produkuje się człowieka. Powtarzające się tego rodzaju enuncjacje, zwłaszcza z trybuny sejmowej, wciąż dzielą dzieci na gorsze i lepsze ze względu na to, w jaki sposób zostały poczęte i jak znalazły się na tym świecie.

To naprawdę jest bardzo poważny problem i naturalnie podtrzymuję wniosek, który złożyłam razem z koleżankami do państwa, ale oprócz tego apeluję jeszcze do Wysokiej Komisji, żeby potraktować niezwykle poważnie tamtą wypowiedź pani posłanki Bartuś. Tym bardziej, że kiedy później, gdy w przestrzeni publicznej pojawiły się głosy oburzenia spowodowane jej wypowiedzią, ona jakoby próbowała przepraszać, to weszła na mównicę i powiedziała tyle, że jeśli jej słowa kogoś obraziły, to ona przeprasza. Pani poseł bynajmniej nie uznała, że w jej wypowiedzi było coś niestosownego, tylko stwierdziła, że jeżeli kogoś to dotknęło, to ona za tę wypowiedź przeprasza. Proszę państwa, to nie wystarczy. Takie przeprosiny nie wystarczą. Jeśli pani posłanka Bartuś nie rozumie niestosowności i szkodliwości swojej wypowiedzi, to oczekujemy, że Sejm w tej sprawie zajmie stanowisko.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Bardzo dziękuję.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

Jeśli można, to tylko dodam, ponieważ pani posłanka Wanda Nowicka powiedziała o tym, że w Polsce urodziło się około 100 tysięcy poczętych metodą in vitro, że oprócz dzieci z in vitro w Polsce mamy także dzieci z in vitro na całym świecie. Ta metoda z sukcesem po raz pierwszy była zastosowana 45 lat temu i od tamtego czasu ponad 8 mln dzieci zostało poczętych tą metodą. Mówimy więc o naprawdę bardzo dużej liczbie ludzi, którzy teraz są już dojrzałymi, dorosłymi osobami, ale również mówimy o wielkim szczęściu tych, którzy swojego dziecka pragnęli i którzy tego dziecka wyczekiwali. Wszystkie dzieci z in vitro, będę trzymała się tej 8-milionowej populacji, to są dzieci wyczekiwane. Jeśli ktoś decyduje się na metodę in vitro, która jest bardzo droga i która trwa bardzo długo, czasami nawet kilka lat, to czeka na narodziny dziecka z utęsknieniem, a dziecko, które rodzi się dzięki tej metodzie, jest najbardziej wyczekiwanym dzieckiem, jak tylko można sobie wyobrazić.

Na koniec dodam jeszcze, że po słowach pani Bartuś naprawdę bardzo dużo osób, i to nie tylko w przestrzeni publicznej, wyrażało swoje oburzenie. Mam mnóstwo znajomych, którzy mają dzieci poczęte metodą in vitro. Ich oburzenie było naprawdę powszechne i wielkie. Ono nie tylko wiązało się z tym, co powiedziała pani poseł, ale także z tym, o czym mówiła Wanda Nowicka, tzn., że pani Bartuś po prostu nie rozumie, że metoda in vitro jest skuteczna, że to jest dobra metoda, a opinia pani Bartuś na ten temat nie ma znaczenia, nie powinna o niczym decydować. Jeżeli rodzi się ponad 8 mln dzieci, to tylko powinniśmy się z tego cieszyć oraz robić wszystko, aby tych dzieciaków było jeszcze więcej, a posłowi czy posłance po prostu nie przystoi wypowiadanie takich słów, bo to jest obraza dla tych dzieci, które już się urodziły oraz dla rodziców, którzy takie dzieciaki mają w swoich rodzinach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Czy członkowie Komisji mają jakieś pytania do wnioskodawczyń? Bardzo proszę.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Szanowne panie, najpierw taka uwaga – wbrew temu, co panie mówicie, niepłodność nie jest jednostką chorobową jak grypa, zapalenie płuc czy coś w tym guście. Źródła niepłodności są bardzo, ale to bardzo różne i czasem skomplikowane, więc trudno niepłodność tak wprost nazwać chorobą. Raczej można mówić, że to jest cały zespół, syndrom różnych chorób. W związku z tym metoda in vitro nie jest leczeniem w takim sensie jak leczymy grypę czy odciski, tylko jest procedurą medyczną, która w pewien sposób omija istniejące źródła niepłodności. Ale to tylko tak dla porządku, bo myślę, że skróty myślowe, których panie używały, idą trochę za daleko.

Chciałbym zadać pytanie, czy nie mają panie wątpliwości moralnych w związku ze stosowaniem tej metody? One mogą zaistnieć z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że przy okazji terminowane są inne zarodki, a więc też i potencjalne życie. Po drugie dlatego, że ta metoda po prostu otwiera dość szeroko drzwi dla eugeniki, dla dobierania sobie komórek w sposób taki, aby uzyskać pożądany efekt, żeby mieć dziecko piękne i zdrowe. Znamy to z historii. Wtedy miał to być wysoki, niebieskooki blondyn o pięk-

nym, nordyckim wyglądzie i dużej inteligencji. Mnie takie działania niepokoją i dlatego pytam, czy panie nie mają tutaj żadnych wątpliwości natury moralnej?

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Pani posłanka Nowicka, bardzo proszę.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie pośle, postaram się może przybliżyć panu standardy Światowej Organizacji Zdrowia. Niepłodność jest oczywiście chorobą. Światowa Organizacja Zdrowia uznaje niepłodność za chorobę, to jest jednostka chorobowa. Fakt, że niepłodność może być wywołana różnymi przyczynami, nie zmienia faktu, że jest chorobą, podobnie jak amputacja nogi. Ktoś może stracić nogę, bo obciął mu ją pociąg albo lekarz mu ją odjął z powodu cukrzycy itd. Nie zmienia to jednak faktu, że brak nogi jest po prostu brakiem nogi.

Światowa Organizacja Zdrowia promuje wszelkie metody leczenia niepłodności, w tym również metodę in vitro. Taki jest współczesny stan wiedzy na temat medycyny.

W jednym przypadku chyba mogę podzielić nie tyle pana niepokój, co chyba zwrócić uwagę na pewien problem. Mówię to również jako bioetyczka, bo kilka lat temu zajmowałam się właśnie bioetyką. Fakt jest taki, że współczesna medycyna i rozwój nauki przynoszą rozmaite wyzwania. Pojawiają się nowe technologie, które mogą być używane w różny sposób i oczywiście potrzebny jest odpowiedni sposób ich traktowania, tak żeby nie były nadużywane itd. Ważne jest jednak, że nie możemy chować głowy w piasek i udawać, że czegoś nie ma. Jeżeli chcemy przygotować się na wyzwania współczesnej medycyny, także w obszarze związanym z rozrodczością, to musimy o tym poważnie rozmawiać, a nie udawać, że tego nie ma albo wręcz zakazywać pewnych działań, bo jak wiadomo – zakazy powodują natychmiast powstanie czarnego rynku. To tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Proszę, pani poseł.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Odnosząc się do drugiej części pytania pana posła, chcę powiedzieć, że to nie jest kwestia naszych indywidulanych ocen moralnych, jeśli chodzi o tę procedurę i jakąkolwiek inną procedurę medyczną, metodę leczenia takiej czy innej jednostki chorobowej. To są bowiem prywatne sprawy zarówno pana posła, jak i nasze, podobnie jak są to prywatne opinie pani poseł Bartuś. Nie tego dotyczy ta dyskusja.

Dyskusja jest natomiast o tym, czy prywatna opinia pani poseł Bartuś, która mogłaby ją prowadzić do indywidualnych, wolnych decyzji, czy chce skorzystać z jakiejś metody leczenia, czy zdecyduje się na jakiś zabieg albo procedurę, czy chce posiadać dzieci, czy ich nie chce posiadać, jaką liczbę tych dzieci chce posiadać i w jaki sposób chciałaby dojść do macierzyństwa – to wszystko jest całkowicie poza ingerencją ze strony Sejmu, poza obszarem naszego zainteresowania i poza obszarem naszej oceny. Właśnie na tym polega problem, że pani poseł Bartus nie wyraziła swojej opinii na temat metody leczenia niepłodności poprzez zapłodnienie in vitro w prywatnej rozmowie z osobą, która sobie tego życzyła, tak jak mogłaby wyrazić swoją opinię na temat metody leczenia grypy czy kataru. Są osoby preferujące antybiotykoterapię, są osoby, które od antybiotyków trzymają się z daleka – każdy może mieć swoją prywatną opinię. Problem jednak polega na tym, że pani poseł Bartuś stanęła na sejmowej mównicy i nazwała ludzi przedmiotami, nazwała ludzi produktami. Konkretne dzieci, także już osoby dorosłe, nazwała produktem, przedmiotem, a ich rodziców oskarżyła o to, że nie zdecydowali się na rodzicielstwo, macierzyństwo, tylko zdecydowali się na produkcję przedmiotu. Na tym polega problem i na tym polega nasze zastrzeżenie wobec zachowania się pani poseł Bartuś.

Nie będę odnosić się do porównań pana posła do eugeniki czy wręcz do używania argumentów z dyskursu nazistowskiego, bo oczywiście rozumiem, że do tego pan poseł nawiązywał. Moim zdaniem to także nie przystoi powadze miejsca, w którym się znajdujemy, którym jest parlament. Faktem jest, że na ulicach polskich miast, w domach i mieszkaniach żyją osoby, które przyszły na świat dzięki metodzie in vitro. To jest niezaprzeczalne. Ta metoda jest akceptowana, rekomendowana i stosowana nie tylko

w Polsce, ale także na świecie. Te wszystkie osoby, które przyszły na świat dzięki metodzie in vitro i ich rodziny zasługują na szacunek i godność, którego im odmówiła pani poseł Bartuś podczas swojego wystąpienia. Za tę odmowę prawa do godności, za ten brak szacunku dla drugiego człowieka pani poseł powinna zostać ukarana przez szanowną Komisję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Dziękuję paniom za uzasadnienie wniosku. Nie ma więcej pytań. Dziękujemy za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki.

Czy stawiła się pani poseł Bartuś? Jeśli tak, to zaprośmy panią poseł do sali obrad.

Witamy panią poseł, proszę zająć miejsce i podpisać listę obecności.

Pani poseł, zaprosiliśmy panią na posiedzenie Komisji Etyki, ponieważ rozpatrujemy zdarzenie, mówiąc precyzyjnie – pani wypowiedź, która miała miejsce 25 maja 2023 r. Fragment tej wypowiedzi panie poseł: Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, Wanda Nowicka i Joanna Scheuring-Wielgus uznały za niegodny posła, za wypowiedź obraźliwą. Przed chwilą panie posłanki uzasadniały przed Komisją swój pisemny wniosek. Otrzymała pani jego treść w doręczonej korespondencji. Teraz chcielibyśmy poprosić panią o zaprezentowanie swojego punktu widzenia na tę sprawę. Proszę bardzo.

Poseł Barbara Bartuś (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo żałuję, że nie mogłam wysłuchać uzasadnienia tego wniosku, ponieważ, tak jak pan przewodniczący powiedział, otrzymałam wniosek w sprawie naruszenia przeze mnie art. 6 „Zasad etyki poselskiej", tj. zasady dbałości o dobre imię Sejmu, natomiast zdanie, które jest w tym wniosku przytoczone i które stało się przyczyną złożenia tego wniosku, nie zawiera treści, które znajduję w krótkim pisemnym uzasadnieniu.

Obawiam się, mając po raz drugi do czynienia z Komisją Etyki Poselskiej, że ta Komisja niestety przestała być komisją etyki, a stała się komisją, w której toczy się normalna polityczna walka. Różnica zdań powinna być, moim zdaniem, prezentowana na sali sejmowej podczas debaty, gdzie jest do tego najlepsze miejsce, czyli sejmowa mównica. Tam powinno się prezentować różne poglądy.

Szanowni państwo, w tej wypowiedzi moją intencją w żaden sposób nie było stygmatyzowanie kogokolwiek ani obraźliwe określenie dzieci, które urodziły się dzięki metodzie in vitro. Ponieważ moje słowa niestety tak zostały zinterpretowane, na drugi dzień po usłyszeniu z tego tytułu zarzutów, z własnej inicjatywy ponownie wyszłam na sejmową mównicę i powiedziałam, że wszystkie dzieci są kochane i że wszystkie dzieci są takie same. Powiedziałam także, że jeżeli ktokolwiek poczuł się dotknięty moimi słowami, że w jakiś sposób one w niego uderzyły, to ja za to przepraszam, ponieważ nie taka była moja intencja.

Tamta debata toczyła się na temat praw kobiet i w moim przekonaniu właśnie tamta debata naruszała godność człowieka. Godność człowieka jest chroniona od momentu poczęcia, co zresztą potwierdził Trybunał Konstytucyjny. Godność jest chroniona prawnie przez polską konstytucję od momentu poczęcia niezależnie od tego, czy poczęcie nastąpiło w sposób naturalny, a nawet niezależnie od tego, czy do poczęcia doszło w wyniku aktu miłosnego, czy w wyniku gwałtu. Każde poczęte dziecko, każdy człowiek, który został poczęty ma godność i w obronie tej godności, godności każdego człowieka, wystąpiłam podczas tamtej debaty, krytykując sposób, w jaki przedstawiane są prawa kobiet. Powiedziałam wtedy, że panie mówią tylko o aborcji, czyli o zabijaniu dzieci – tutaj pojawiła się kwestia różnicowania, tzn., że dzieci są chciane i niechciane, że można dziecko zabić lub nie, mówiłam o antykoncepcji, a panie mówiły równocześnie o reprodukcji. To jest medyczny, prawidłowy termin – reprodukcja.

Jeżeli mówimy… ja może zrobiłam to w skrótowy sposób w tamtej debacie, ponieważ to nie jest metoda walki z bezpłodnością. Tak uważam, bo in vitro jest procedurą, a nie metodą walki z bezpłodnością. Nie jest leczeniem niepłodności. Stosując in vitro, kobieta nie zostanie uleczona. Osobiście uważam, że przy obecnych problemach w tej dziedzinie powinno ponieść się większe nakłady finansowe na prawdziwe leczenie kobiet. Państwo powinno wkładać więcej wysiłku, żeby kobiety miały dostęp do lekarzy i do leczenia.

In vitro jest procedurą. To określenie spotyka się zresztą w bardzo przychylnych mediach, gdzie można na przykład przeczytać, że to jest jeden z najbardziej skutecznych i zaawansowanych technologicznie sposobów na zapłodnienie pozaustrojowe. To nie są moje wymysły, proszę państwa.

Metoda in vitro wzbudza pewne etyczne wątpliwości, bo przecież wiemy, że podczas stosowania tej metody jest więcej komórek zapładnianych, które później są mrożone. To są problemy, które wiążą się z tą metodą, to są problemy etyczne, ale nie to było sensem mojej wypowiedzi. Nie chciałam mówić o in vitro, tylko wtedy wypowiadałam się na temat debaty, która naruszała godność kobiety, która naruszała godność człowieka, ponieważ była w niej mowa tylko o prawach reprodukcyjnych i stąd wzięło się określenie „produkcja". Kilka razy w debacie zostało powtórzone sformułowanie „prawo do reprodukcji", a moje wystąpienie podczas debaty to był sprzeciw.

Mównica sejmowa jest miejscem debaty, miejscem, z którego głosi się poglądy. Jeszcze raz podkreślę – nie tylko nie mówiłam wtedy nic o dzieciach, ponieważ dzieci – myślę, że tak można powiedzieć – są potrzebne i kochane. Sama jestem matką, babcią i wiem, co znaczy oczekiwanie na dziecko oraz co to jest walka o dziecko, o dziecko nienarodzone. To wszystko wiem, jestem kobietą i nie chciałam odnosić się w mojej wypowiedzi do dzieci, bo one nie są w żaden sposób, jeżeli można tak powiedzieć, winne temu, w jaki sposób zostały poczęte. Powtarzam – nie odnosiłam się do dzieci. Kiedy jednak usłyszałam, że tak zostało to odebrane, to niewzywana przez nikogo, na co zwracam uwagę, weszłam ponownie na mównicę i przeprosiłam wszystkie osoby, które poczuły się dotknięte moją wypowiedzią, chociaż to wszystko był wynik manipulacji, ponieważ wszystko poszło medialnie w kierunku, jakoby dyskusji o dzieciach z in vitro. To nie była dyskusja o dzieciach z in vitro, to była dyskusja o prawach kobiet i tylko w tym zakresie się wypowiadałam. Jeżeli ktoś poczuł jakiś dyskomfort z tego tytułu, to z własnej woli jeszcze raz wyszłam na mównicę i przeprosiłam te osoby, które tak to odebrały.

Moja wypowiedź w żadnym razie nie dotyczyła dzieci z in vitro, a słowa, że „to nie jest metoda walki z bezpłodnością", to moje zdanie, które mam prawo wypowiedzieć jako wybrany poseł. Mam prawo do swoich poglądów, a sejmowa mównica jest miejscem debaty. Na mównicy spotkały mnie jednak okrzyki z sali i trudno było mi się wypowiadać, natomiast cały czas padało słowo „reprodukcja" i może stąd się wzięło moje sformułowanie, że „to jest produkcja człowieka". Wiąże się tym cała używana wtedy nomenklatura, że „ocena", że „technologicznie" itd., jednak podkreślam, że to nie była jakakolwiek obraza kogokolwiek. Debata była o prawach kobiet i uważałam, że walcząc o prawa kobiet…, że to są te tematy, które z całym szacunkiem dla wszystkich, także dla kobiet, należy stawiać, także jeśli to są żądania w stosunku do rządzących. Mamy jeszcze wiele do zrobienia, mamy duże problemy jako Polska, rodzi się coraz mniej dzieci nawet dlatego, że zasady etyczne zostają podkopywane. Jeżeli bowiem poczęcie ogranicza się tylko do sytuacji, że jeśli chcę dziecko, a nie będę mogła, to wtedy in vitro, a z kolei, jeśli moje zachowania doprowadzą do niechcianej ciąży, to zawsze mogę przez telefon zapisać się na usunięcie, czyli zabicie dziecka…, to był mój sprzeciw tak przedmiotowemu traktowaniu dziecka poczętego. I tylko tyle.

Dlatego chciałabym poprosić o wytłumaczenie. Widziałam, że panie były na posiedzeniu, ale nie dane mi było wysłuchać ich zarzutów. Mam wydrukowane wystąpienie jednej z pań poseł, która wystąpiła na drugi dzień. To było już po moich przeprosinach. Ta pani poseł wypowiadała się na ten temat, że to wszystko są pisowskie dyrdymały na temat in vitro. To nie było pisowska, to była moja wypowiedź, wypowiedź wybranego posła na Sejm, który sejmową mównicę traktuje jako miejsce debaty i wymiany poglądów. Wymiana poglądów nie może nikogo urażać, a moim zamiarem w ogóle nie było odnoszenie się ani do metody in vitro, ani tym bardziej do dzieci. Każde dziecko jest kochane, każde dziecko ma od poczęcia zagwarantowane konstytucyjnie prawo do godności. Każde dziecko ma godność.

Na koniec chcę powiedzieć, że ruszenie z tym tematem… Mamy przecież ochronę danych, więc nie tylko nie jest wiadomo, w jaki sposób dany człowiek został poczęty, jeśli sam nie chce na ten temat mówić, a ludzie poczęci metodą in vitro też nie mają przecież

napisane na głowach, że są z in vitro, więc w jaki sposób mogłabym kogokolwiek stygmatyzować, jeżeli w ogóle miałabym taki zamiar?

Jeszcze raz podkreślę, że każdy człowiek ma godność od momentu poczęcia, czy to w wyniku zapłodnienia pozaustrojowego, jak w metodzie in vitro, czy jeśli do poczęcia doszło w efekcie miłosnego aktu albo nawet w wyniku gwałtu. Każdy ma godność. Absolutnie nic nie mówiłam o dzieciach, więc nie mogłam naruszyć ich godności. Mówiłam tylko o debacie, która sprowadzała się do tematu aborcji, antykoncepcji i metody in vitro, czyli reprodukcji, bo tak było to cały czas określane – prawo do reprodukcji, czyli prawo do in vitro.

In vitro to jest metoda pozaustrojowa, a kiedy są trudności z zajściem w ciążę, małżonkowie mają trudności z poczęciem dziecka, można się domagać, żeby polskie państwo zadbało o lepszy dostęp do lekarzy, do specjalistów, żeby zapewniono lepsze leczenie pod każdym względem, także bardzo często pod względem psychologicznym, bo czasami kobieta czy mężczyzna są całkowicie zdrowi, mogą być rodzicami, ale pewne trudności powodują psychiczną blokadę i to jest powód kłopotów. Problemy z płodnością kobiet, chociaż to nie musi być wina kobiety, że nie może zajść w ciążę, powinny być rozpatrywane całościowo i z godnością, z poszanowaniem godności każdego człowieka, godności rodziców i poczętych dzieci.

Metoda in vitro budzi jednak również wiele wątpliwości. Nie chciałabym teraz rozpoczynać dyskusji na ten temat i nie taki był cel mojego wystąpienia na mównicy sejmowej, dyskusja i to szeroka już się odbyła, w każdym razie ta metoda budzi wiele wątpliwości etycznych i jeśli odbyłaby się debata o in vitro, to też powiedziałabym, że te metody są już na tyle zaawansowane, że przypadków faktycznej niemożności, czy jeżeli jajeczko lub plemnik nie umożliwiają poczęcia dziecka… Jako prawnik wiem, że z tego wynikają problemy, że często przy zastosowaniu metody in vitro zarodek, który potem kobieta nosi pod sercem, to nawet nie jest… Nie wiem, jak to powiedzieć, ale w każdym razie te osoby nie są naturalnymi rodzicami. W zasadach rzymskich obowiązywała zasada, że matka zawsze jest pewna, a na ojca wskazuje małżeństwo. W tej chwili te zasady w prawie też już są wątpliwe, bo przy stosowaniu metody in vitro może się okazywać, i okazuje się po badanach genetycznych, że nie ta osoba, która urodziła jest biologiczną matką. Są więc tu problemy prawne, ale ani wtedy, ani teraz nie było miejsca na debatę prawną o samej metodzie in vitro. Ja tylko się odniosłam podczas debaty do faktu, w jaki sposób jest prowadzona ta debata przez wnioskodawczynie, tzn. bez poszanowania godności człowieka. Każdego człowieka – i dziecka poczętego, i kobiety. Wyraziłam stanowisko w tej sprawie, a sam wniosek traktuję jako atak polityczny, ale nie w trakcie debaty i wymiany poglądów, tylko dokonany poprzez schowanie się za przepisem, który dotyczy dbania o dobre imię Sejmu. Próbuje się mnie ukarać przy pomocy kwestii regulaminowych za to, że śmiałam zabrać głos w debacie. Tak to odbieram – za to, że śmiałam zabrać głos w debacie. Tylko za to. Powtarzam – nikogo nie obrażałam, a sejmowa mównica jest właśnie miejscem do prowadzenia debaty.

Być może ja czegoś nie rozumiem i dlatego chciałabym, aby ktoś mi wytłumaczył, na czym polega naruszenie przeze mnie art. 6 „Zasad etyki poselskiej"? W jaki sposób moje sformułowanie przytoczone dosłownie, bez posądzenia o intencje, naruszyło godność i dobre imię Sejmu? W jaki sposób to jest krzywdzące dla kogoś? Mam prawo mieć inne zdanie niż panie posłanki i mam takie zdanie, że in vitro nie jest metodą leczenia bezpłodności, nie jest walką z bezpłodnością, tylko to jest procedura dotycząca reprodukcji. To jest sformułowanie prawne i medyczne, nic innego.

Uważam, że jako poseł na Sejm, jako wolny człowiek, który ma prawo do własnego zdania, mogę stwierdzić, że in vitro to nie jest metoda leczenia bezpłodności. Przede wszystkim o to mi chodziło, bo to nie jest leczenie, chociaż zdarza się, tak jak po adopcji dziecka, tak po przeprowadzeniu procedury in vitro, że kobieta zachodzi w ciążę. Tak się zdarza. Jeżeli w rodzinie pojawia się dziecko adoptowane, to zdarza się, że rodzi się następne dziecko, ale to nie jest wynik wyleczenia niepłodności, bo tej niepłodności po prostu nie było. Czasami, to jest zbadane, występuje po prostu jakaś psychiczna blokada.

Nie jestem lekarzem, z wykształcenia jestem prawnikiem i wiem, że jeśli chodzi o metodę in vitro, to występują problemy związane z ustaleniem ojcostwa i ustaleniem

matki, czego wcześniej nie było. Te problem są wynikiem stosowania na świecie metody in vitro. W jego efekcie wątpliwa stała się zasada rzymska, którą wcześniej cytowałam po polsku.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Dziękuję pani poseł za wypowiedź. Jak pani widziała, była to swobodna wypowiedź, ponieważ staramy się przestrzegać reguł demokratycznych i mimo że pani powtarzała po wielokroć te same argumenty, ani razu pani nie przerwałem. Wypowiedź była swobodna do samego końca. Muszę jednak odnieść się do dwóch wątków.

Po pierwsze, próbowała pani na początku nas urazić, przynajmniej ja odniosłem takie wrażenie, kiedy powiedziała pani, że jesteśmy jakoby ciałem politycznym, które wydaje polityczne wyroki. Chciałbym rozwiać pani obawy w tym zakresie. Każdą sprawę, niezależnie od tego kto przewodniczy obradom Komisji, przewodnictwo jest rotacyjne, staramy się rozpatrywać wnikliwie, pamiętając przy tym, że wszyscy jesteśmy posłami. Komisja Etyki Poselskiej jest wyłoniona przez Sejm, a jej członkowie są takimi samymi posłami, jak wszyscy inni parlamentarzyści, którzy biorą udział w naszych posiedzeniach jako wnioskodawcy lub osoby objęte wnioskiem. Mówię o tym, żeby nie było żadnych wątpliwości, żebyśmy nie musieli domyślać się, co pani miała na myśli, bo zrozumiałem, że pani w działaniu Komisji doszukuje się jakichś wątków politycznych.

Po drugie, regulamin pracy naszej Komisji jednoznacznie określa tok postępowania przed Komisją. Wysłuchujemy po kolei wnioskodawców oraz osoby, których dotyczy wniosek. Staram się zawsze postępować zgodnie z regulaminem, żeby nie spotkać się z zarzutem niestosownego, nieuprawnionego czy też politycznego traktowania tych czy innych posłów.

To są moje dwie uwagi, które proszę, żeby pani przyjęła do siebie i więcej nie powtarzała rzeczy, które są nieprawdziwe. Natomiast jeśli chodzi o meritum pani wypowiedzi dotyczącej bardzo trudnej i drażliwej sfery, to nie będę się do niego odnosił. Powiem tylko, że moim zdaniem warto, żeby pani poseł bez opowiadania o kwestiach płodności i sposobów poczęcia dzieci zwróciła po prostu uwagę na wytłuszczone zdanie z pani wypowiedzi, które zostało przytoczone we wniosku. To zdanie, chyba celowo wyróżnione przez wnioskodawczynie, jest bowiem tym zdaniem, które panie uznały za obraźliwe. Chodzi tutaj o kwestię, którą pani pomijała, czyli że „to jest produkcja człowieka". To jest fragment wyjęty z pani wypowiedzi i o niego tutaj chodziło. Proszę to potraktować jako uwagę wstępną do dyskusji, którą w tej chwili otwieram.

Kto z państwa chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dyskusję chyba przeprowadzimy później, a teraz jest czas na pytania do pani poseł.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Tak, oczywiście, chodziło mi o zadawanie pytań, a nie o dyskusję poprzedzającą wydanie orzeczenia przez Komisję. Czy są jakieś pytania? Państwa wypowiedzi mogą mieć naturalnie dłuższą formę. Proszę bardzo, kto z państwa? Nie ma pytań?

Poseł Barbara Bartuś (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy ja mogę jeszcze jedno słowo, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Proszę bardzo.

Poseł Barbara Bartuś (PiS) – spoza składu Komisji:

To zdanie, które pan przywołał, jest wytłuszczone we wniosku, ale to jest jedyne moje zdanie, które zostało zacytowane. Analizując je jeszcze raz, przypomnę, że początek brzmiał: „In vitro to nie jest metoda walki z niepłodnością" – tak faktycznie powiedziałam, bo tak uważam i dalej – „to jest produkcja człowieka". Kluczowy jest tutaj wyraz „produkcja".

Szanowni państwo, „reprodukcja człowieka" to jest termin medyczny, który jest powszechnie używany i który wielokrotnie znalazł się w złożonym do Komisji wniosku. Jak wspomniałam, wtedy toczyła się debata i w skrócie… Jeżeli w debacie można było

używać wyrazu „reprodukcja”, to na tej samej zasadzie pojawił się tam wyraz „produkcja”. Ten wyraz pojawia się zresztą przy okazji lektury różnych prawnych tekstów i informacji dotyczących in vitro. Jeśli mówi się o jakichś technologiach, to również używa się wyrazu „produkcja”, który sam w sobie nie jest przecież obraźliwy. Mówimy o reprodukcji człowieka, o produkcji rolnej itd. Po prostu ten wyraz jest normalnie używany.

Można powiedzieć, że synonimem „reprodukcji” jest „produkcja”. Reprodukcja to odtwarzanie, a produkcja to tworzenie.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Jedna uwaga, pani poseł. Przypominam, że wszystkie wypowiedziane przez panią słowa są protokołowane.

Poseł Barbara Bartuś (PiS) – spoza składu Komisji:

Wiem o tym. Jeśli Wysoka Komisja miałaby czas, to mogę pokazać różne opracowania na temat in vitro, w których również używany jest wyraz „produkcja”. W czasie debaty z moich ust ten wyraz padł w wyniku pewnej nerwowości wypowiedzi, ale zwracam uwagę, że określenie reprodukcja było podstawowym słowem padającym w tamtej debacie w wielokrotnie przywoływanym określeniu „prawo do reprodukcji”.

W ferworze dyskusji, przy okrzykach, które padały z miejsc, na których siedziały panie poseł, byłam wtedy po prostu zakrzykiwana… Jeśli w protokole jest zapisany wyraz „produkcja”, to musiałam tak powiedzieć, tzn. nie użyłam wtedy wyrazu „reprodukcja” tylko „produkcja”, jednak moją intencją było odniesienie się do debaty, czyli do kwestii „reprodukcji człowieka”. Wyraz „produkcja” został użyty niejako skrótowo, chociaż oczywiście nie powiem, że wynikało to z chęci skrócenia czasu wypowiedzi, ponieważ to nawet nie zostało zrobione przeze mnie świadomie. Zauważyłam ten fakt dopiero później, już po moim wystąpieniu.

Wysoka Komisjo, jesteście państwo posłami i doskonale wiecie, jak potrafi wyglądać debata w naszym Sejmie. Tamta debata była bardzo burzliwa i odbywała się, w moim przekonaniu, z naruszeniem godności człowieka, każdego człowieka, i stąd to się wzięło. Kiedy był pierwszy wniosek formalny, to ja dopiero wtedy… Nic nie wiedziałam o burzy spowodowanej tymi słowami. Kiedy się zorientowałam, dopiero na drugi dzień, gdy został zgłoszony pierwszy wniosek formalny, wtedy od razu wyszłam ponownie na mównicę i przeprosiłam wszystkich za to, że moje słowa mogły być źle zrozumiane, a tak się stało, tzn. źle je zrozumiano dlatego, iż moją wypowiedź odniesiono do dziecka poczętego metodą in vitro.

To nie było absolutnie moim celem. Wszystkich, którzy poczuli się urażeni albo w jakiś sposób dotknięci, przepraszałam i przepraszam. Moim zamiarem nie było naruszenie godności człowieka. Każdy człowiek ma swoją godność.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Bardzo dziękuję. Czy państwo chcecie jeszcze zabrać głos?

Poseł Monika Falej (Lewica):

Jedno zdanie do stenogramu, jeśli można.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Proszę bardzo.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Pani poseł, pozwolę sobie przytoczyć to zdanie, o którym pani tutaj mówi, tak dla pełnej jasności i w trochę szerszym kontekście: „Jeszcze jedno. Początek dzisiejszej debaty dotyczył praw do dofinansowania produkcji człowieka, czyli procedury in vitro. To nie jest metoda walki z bezpłodnością. To jest produkcja człowieka”. W tej wypowiedzi dwukrotnie pani podkreśliła, że chodzi o produkcję człowieka. Osobiście wolałabym, żeby rozpatrywana sprawa koncentrowała się na tym zdaniu, a nie na tym, czym jest metoda in vitro.

Przez chwilę myślałam nawet o tym, aby podzielić się z państwem osobistym wątkiem, ale chyba tego nie zrobię, bo jest mi po prostu przykro z powodu tego, co pani mówi na temat tej metody walki z niepłodnością. I tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Dziękujemy pani poseł za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej…

Poseł Barbara Bartuś (PiS) – spoza składu Komisji:

Jeszcze jedno zdanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Proszę.

Poseł Barbara Bartuś (PiS) – spoza składu Komisji:

To zdanie, które przytoczyła pani poseł, wyraźnie wskazuje… Cały czas była mowa o reprodukcji, a ja tylko użyłam wyrazu „produkcja". Po prostu w ferworze debaty skróciłam jeden wyraz. To było z mojej strony przejęzyczenie, gdyż cały czas była mowa o reprodukcji. To mógł być jakiś myślowy skrót, na pewno zaś nie było moim celem wypowiadanie się na temat in vitro. Dopiero tutaj zrobiłam to nieco szerzej. Wtedy zabierałam głos na tematy debaty.

Podkreślam jeszcze raz – pani poseł ma na ten temat inne zdanie i ja mam inne zdanie, i oczywiście możemy się różnić, bo na tym polega debata.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Dobrze, dziękuję bardzo. Jeśli nie ma żadnych nowych pytań ani wniosków, to na tym zakończymy wysłuchanie pani poseł. Dziękujemy za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej.

Szanowni państwo, jeśli dobrze zrozumiałem kuluarowe ustalenia, to wszystkie wnioski rozpatrzymy an block na koniec posiedzenia, tak? Wtedy podejmiemy ostateczne decyzje we wszystkich sprawach.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Nie wiem, czy się nie pogubimy, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Ale zdaje się, że czekają już inni zaproszeni posłowie…

Dyskusja poza mikrofonem.

Proszę państwa, rozpoczynamy dyskusję. Poseł Świat, bardzo proszę.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Po pierwsze, pani poseł Bartuś bardzo szeroko przedstawiła kontekst tej całej dyskusji, jaka się wtedy odbyła, kontekst znacznie szerszy i bogatszy niż to, co przedstawiły panie wnioskodawczynie. Po drugie, pani poseł Bartuś z własnej i nieprzymuszonej woli przeprosiła za swoją niezręczną wypowiedź, co jest rzadkie. Jak pamiętam, to w tej kadencji zdarzył się może jeden lub co najwyżej dwa takie przypadki i wtedy oczywiście wzięliśmy to pod uwagę, rozpatrując tamte sprawy. Po trzecie, w odróżnieniu od wnioskodawczyń pani poseł Bartuś odniosła się do różnych wątpliwości moralnych, które wiążą się z technologią in vitro, a które w moim przekonaniu przy zastosowaniu tej technologii są dosyć istotne.

W związku z tym i po tej burzliwej rozmowie sądzę, że wszyscy jakieś wnioski wyciągnęliśmy i dlatego proszę o umorzenie postępowania.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Dziękuję, panie pośle. Proszę, pani poseł Falej.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Niestety, ale po wysłuchaniu wyjaśnień pani posłanki Barbary Bartuś nie mam przekonania, że naszła ją refleksja nad tym, co powiedziała i co w ogóle myśli na ten temat oraz do kogo jej słowa były kierowane. Z jednej strony pani poseł próbuje przeprosić, ale robi to wyjątkowo nieudolnie, a z drugiej strony porównuje produkcję rolną do produkcji człowieka, czyli jakby powiela to, co powiedziała z sejmowej mównicy.

Na początku sądziłam, że ogarnie ją jakaś refleksja i że pani Bartuś wycofa się ze swoich słów, bo one po prostu były niestosowne i nie powinny paść, ale pani poseł przed Komisją jedynie uzasadniała słuszność ich wypowiedzenia, tłumacząc się sytuacją, która panowała na sali obrad plenarnych. Dlatego stawiam wniosek o ukaranie pani poseł. Może to nie musi być od razu nagana, ale niech to będzie przynajmniej zwrócenie

uwagi. Takie słowa nie powinny paść i naprawdę trzeba czasami mieć refleksję nad tym, co i skąd się mówi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Proszę, poseł Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Szanowna pani poseł, przecież pani poseł Bartuś przeprosiła za swoje słowa, za niestosowną wypowiedź, ale proszę nie oczekiwać, że zmieni zdanie. W tym momencie chce pani karać za opinię. Oczekuje pani refleksji, czyli zmiany zdania, zmiany opinii. Można i tak, proszę bardzo, ale to chyba nie jest zadanie naszej Komisji.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Ma pan rację, tylko że powstaje w tym momencie pytanie, dlaczego pani poseł Bartuś przepraszała? Jeśli sama poczuła, że przekroczyła jakąś granicę i jak twierdzi, przepraszała z własnej i nieprzymuszonej woli, co się oczywiście chwali, bo ma pan rację mówiąc, że to są rzadkie przypadki – na początku chyba liczyliśmy na to, że refleksja u pani poseł przed przyjściem na dzisiejsze posiedzenie będzie taka, iż będziemy mieli naprawdę bardzo prostą sprawę do rozpatrzenia, ale jak się okazało, to wcale nie było tak i jak państwo widzicie, co chwilę stajemy przed jakimś dylematem… Wątpliwości moralne – jak najbardziej. Każdy myślący człowiek może je mieć i pewnie ma, ale na miły Bóg człowiek jednak nie jest produktem, a pani poseł podtrzymywała swoje stanowisko, powoływała się na dyskusję z mównicy sejmowej, a ja myślę, że mównica sejmowa w tym przypadku to jednak było przekroczenie pewnych granic, nawet jeśli weźmiemy tylko pod uwagę sposób postrzegania tej sytuacji przez panią poseł.

Proszę państwa, w tej sprawie zostały zgłoszone 2 wnioski: o umorzenie postępowania i o nałożenie kary upomnienia…

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Zwrócenia uwagi, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Tak, oczywiście, wniosek o zwrócenie uwagi. Dalej idący jest wniosek o umorzenie postępowania i dlatego poddaję go pod głosowanie jako pierwszy. Kto jest za umorzeniem postępowania? (1) Kto jest przeciw? (3) Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał wymaganej większości.

W związku z powyższym poddaję pod głosowanie wniosek pani poseł Falej o zwrócenie uwagi pani poseł Bartuś. To jest jedna z kar w naszym katalogu, aczkolwiek nie najsurowsza. Kto jest za zwróceniem uwagi pani poseł Bartuś? (3) Kto jest przeciw? (1) Stwierdzam, że Komisja przyjęła uchwałę o zwróceniu uwagi pani poseł Bartuś. Podstawą wymierzenia kary regulaminowej jest stwierdzenie naruszenia art. 6 „Zasad etyki poselskiej", tj. zasady dbałości o dobre imię Sejmu. Trochę nam to zajęło czasu, ale nie była to prosta rzecz. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia drugiego punktu porządku dziennego – rozpatrzenie sprawy dotyczącej zachowania posła Konrada Berkowicza w dniu 19 maja 2023 r. podczas Juwenaliów na terenie miasteczka studenckiego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, stanowiącej podstawę wniosków: poseł Pauliny Matysiak z dnia 23 maja 2023 r. oraz osoby fizycznej z tego samego dnia.

W tej sprawie stawiła się przed Komisją pani poseł Paulina Matysiak. Dzień dobry, pani poseł. Proszę zająć miejsce i podpisać listę obecności.

Szanowna pani poseł, chcielibyśmy poprosić o uzasadnienie wniosku, który złożyła pani na piśmie w sprawie zachowania posła Berkowicza. Regulamin Komisji przewiduje możliwość osobistego uzasadnienia wniosku oraz zadawania pytań wnioskodawcom, jeśli oczywiście takowe będą. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję za udzielenie głosu. Wniosek został faktycznie złożony na piśmie i dotyczy zachowania posła Konrada Berkowicza z Koła Poselskiego Konfederacja i tym samym wyciągnięcia wobec niego konsekwencji przewidzianych w regulaminie Sejmu. Chodzi

o sytuację, która miała miejsce w Krakowie podczas Juwenaliów na terenie miasteczka studenckiego Akademii Górniczo-Hutniczej. Początkowo poseł Berkowicz nie został wpuszczony na teren tej imprezy, ponieważ nie jest studentem, a to była impreza studencka. Posłowi udało się jednak wejść na tę imprezę, ale dopiero pod pretekstem przeprowadzenia na miejscu interwencji poselskiej. W tym celu posłużył się poselską legitymacją. Powiedział, że chce wejść i zainterweniować, i że ma do tego prawo na podstawie ustawy. Stąd wziął się mój wniosek do Komisji, ponieważ w mojej opinii takie zachowanie budzi uzasadnione wątpliwości. Mam na myśli użycie w tym przypadku przez posła narzędzia, jakim jest interwencja poselska.

W doniesieniach medialnych albo w internecie możecie państwo jeszcze znaleźć, jak sam poseł Berkowicz wyjaśnia, na czym ta interwencja miała wówczas polegać, 20 maja br. Jasno powiedział, że ma ona polegać na kontroli, czy poziom alkoholu we krwi studentów jest odpowiedni. Później, już na imprezie, pan poseł wręczał młodym osobom piwo, ma jakieś zdjęcia z alkoholem, ale jak powiedziałam, kluczowe w tej sprawie jest to, że wykorzystał swoją pozycję, żeby wejść tam, gdzie wchodzić nie powinien, do czego nie miał uprawnień. Nie prowadził tam faktycznie ani kontroli, ani poselskiej interwencji. Po prostu pan poseł oszukał osoby odpowiedzialne za bezpieczeństwo tej imprezy. Można powiedzieć, że w zasadzie wykorzystał swój mandat poselski tylko po to, żeby dostać się na teren Juwenaliów.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Bardzo dziękuję. Czy są jakieś pytania do pani poseł? Nie ma pytań. Dziękujemy za przedstawienie uzasadnienia wniosku. Życzymy pani poseł miłego dnia. Zaprośmy teraz pana posła Berkowicza.

Witamy, panie pośle, proszę zająć miejsce. Zaprosiliśmy pana na posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej, ponieważ wpłynęły do nas 2 wnioski dotyczące pana zachowania. Jeden od pani poseł Pauliny Matysiak, która przed chwilą przedstawiła nam uzasadnienie, a drugi od osoby fizycznej, od obywatela. Chodzi o pana zachowanie na studenckiej imprezie. Szczegóły, tj. data imprezy i pana zachowanie, są opisane w zawiadomieniu o posiedzeniu Komisji, które pan od nas otrzymał.

Proszę o przedstawienie swojej wersji wydarzeń, o odniesienie się do tych wniosków, powiedzenie tego, co uważa pan za stosowne. Słuchamy pana, proszę bardzo.

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Moja uwaga jest prosta – przede wszystkim te wnioski opierają się na fałszu. Prześledzę może jeszcze raz treść tego wniosku… po pierwsze, miałem prawo być na terenie Juwenaliów, ponieważ to nie była impreza biletowana, tylko to była impreza dla wszystkich studentów i miałem tam prawo być. Podejrzewam, że nieporozumienie wynika z tego, że nagrałem filmik, taki tik-tokowy, gdzie w oczywisty sposób sobie żartuję, że właśnie przeprowadzam interwencję poselską, sprawdzając poziom alkoholu we krwi studentów. Więc podejrzewam, że stąd wiara w to, co później pisały media, bo one dodawały kolejne rzeczy, że wyłudziłem jakiś bilet, a żadnych biletów nie było itd. To było po prostu miasteczko studenckie Akademii Górniczo-Hutniczej, której jestem absolwentem, no i tyle… Byłem tam, polewano mi wódkę, zrobiłem też happeningowe przekazanie piwa jednemu ze studentów mówiąc, że rozdawnictwo jest złe. On później podszedł do mnie i oddał mi to piwo. Szczerze mówiąc, nie wiem, co mam więcej powiedzieć.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Miał pan wolną rękę i mógł mówić, co uważa za stosowne.

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

W każdym razie wniosek jest zupełnie niepoważny.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Wniosek jest niepoważny? W porządku.

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Ale czy jakbym dostał naganę, to mam przy okazji takie pytanie – czy można dostać jakieś proporczyki, jak się dostaje naganę? Żeby móc sobie powiesić?

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):
Mogę pana prosić o zachowywanie się, że tak powiem, stosownie do…

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja) – spoza składu Komisji:
Co było niestosownego w moim zachowaniu?

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):
Chociażby ta uwaga o proporczykach. To było niestosowne.

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja) – spoza składu Komisji:
Mówienie o proporczykach jest niestosowne? Dlaczego?

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):
Nie skończyliśmy jeszcze rozmawiać z panem.

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja) – spoza składu Komisji:
Ale powiedział pan, że mam wolną rękę, jeśli chodzi o to co mówię, więc przy okazji zapytałem.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):
Czy mogę, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):
Pierwszy był pan poseł Jacek Świat. Proszę bardzo.

Poseł Jacek Świat (PiS):
Wychowałem się na teatrze, parateatrze i lubię happeningi, ale są jakieś granice. Pan znalazł się tam, w miasteczku studenckim, uczestniczył w zabawie, ale mówiąc, że przeprowadza pan interwencję poselską, równocześnie prowadził pan swoistą agitację czy brał udział w happeningu. Czy nie ma pan poczucia, że nadużył tego ustawowego instrumentu, jakim jest interwencja poselska? To jest bardzo poważny instrument i należy się z nim obchodzić rozważnie i rozsądnie. To nie jest instrument do zabawy ani do prywatnej kampanii politycznej.

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja) – spoza składu Komisji:
Przed chwilą…

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):
Niech pan pozwoli, że to ja będę prowadził obrady.

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja) – spoza składu Komisji:
Myślałem, że to jest pytanie do mnie.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):
To prawda, ale ja najpierw podziękuję panu posłowi za zadanie pytania i dopiero teraz poproszę pana o odpowiedź.

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja) – spoza składu Komisji:
Przed chwilą powiedziałem, że nie przeprowadzałem żadnej interwencji poselskiej, to jest chyba oczywiste. Myślę, że etyka współpracy wymagałaby, aby nie ignorować podawanych przeze mnie faktów, stawiając fałszywą supozycję w pytaniu, które powiela fałszywe oskarżenia.

Poseł Jacek Świat (PiS):
Przepraszam, ale ja tylko cytuję pana słowa: „wszedłem z interwencją poselską". Więc jak to było?

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja) – spoza składu Komisji:
To nie było oświadczenie skierowane do komisji, sądu czy oświadczenie z trybuny sejmowej, tylko żart w ramach tik-tokowego filmu. Istnieje coś takiego w języku polskim, w kulturze polskiej, a myślę, że poseł powinien starać się rozwijać, a co najmniej cementować i wykorzystywać polską kulturę i język. We wszystkich cywilizacjach, które istnieją na świecie, istnieje takie pojęcie jak ironia i to była oczywista ironia. Jeżeli ktoś poważnie traktuje oświadczenie posła, że przeprowadza interwencję poselską polegającą

na badaniu poziomu alkoholu we krwi, to wydaje mi się, że pomija ten ważny element kultury, który istnieje właściwie w każdym narodzie, jakim jest ironia i dowcip.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Czy panie chcą zadać jakieś pytanie? Bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Najpierw moja refleksja. Pan próbuje nas tutaj obrazić oraz próbuje dezawuować Komisję Etyki Poselskiej. Może się panu nie podobać, że taka komisja istnieje. Ten uśmiech na pana twarzy w tej chwili, taki ironiczny, potwierdza to, że…

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

A jednak ironia jest tutaj rozumiana.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Ja panu nie przeszkadzałam ani panu nie przerywałam. Jestem kobietą i jestem trochę starsza od pana, więc dobre wychowanie nakazuje, żeby najpierw wysłuchał pan tego, co mam do powiedzenia, a później oczywiście otrzyma pan głos, bo na posiedzeniach tej Komisji każdy może ustosunkować się do tego, co mówią członkowie Komisji.

Jak powiedziałam, próbował nas pan obrazić w pierwszych słowach tego, co pan tu powiedział. Nawet ten ironiczny wątek proporczyka wskazuje na to, że pan nie szanuje ani członków tej Komisji, ani w ogóle tej Komisji. to jest moja pierwsza refleksja.

Druga refleksja… Może pan mówić, co pan chce, bo my nikomu nie kneblujemy ust. Może pan mówić, że sprawa tego filmiku, który pan zamieścił…, że nie rozumiemy tego żartu czy ironii dotyczącej poselskiego immunitetu, ale ja tak do końca nie wiem, czy to faktycznie była ironia, czy to był odzew, reakcja na to, że początkowo nie został pan wpuszczony na tę imprezę. Dlatego mam takie pytanie: czy okazywał pan komukolwiek legitymację poselską i na tej podstawie został wpuszczony na tę imprezę?

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Odnosząc się do pierwszej refleksji – członków Komisji jak najbardziej szanuję jako ludzi, natomiast tej instytucji rzeczywiście nie szanuję. Mam do tego prawo. Uważam, że… Znam werdykty tej Komisji, które wielokrotnie są całkowicie absurdalne, niezgodne z faktami, obiektywną prawdą i elementarnymi zasadami etyki. Podzielam zresztą w tej kwestii pogląd świętej pamięci prof. Wolniewicza, który tego typu komisje uznawał za wykwit współczesnego zastępowania autorytetów prawdziwych i głosu sumienia biurokratycznymi grupami, które często właśnie z agendy biurokratycznej, w tym przypadku oczywiście z agendy politycznej, udają jakieś wyrocznie w kwestiach moralności. Dlatego tej instytucji jako instytucji rzeczywiście nie szanuję, to prawda.

Nie znam żadnych słów w tym co powiedziałem, które miałyby kogokolwiek obrażać. Jeżeli pani zacytuje jakieś słowa, które obrażają kogoś, to bardzo chętnie się do tego odniosę, natomiast z całą pewnością nikogo tu nie obraziłem. Może pani złożyć wniosek do Komisji Etyki Poselskiej, m.in. do swojej osoby, że obrażam Komisję Etyki Poselskiej i wtedy o tym porozmawiamy.

Natomiast jeśli chodzi o tamtą imprezę, to jeszcze raz powtarzam, że miałem prawo tam być nie jako poseł, tylko jako student. Jako student miałem prawo być na studenckich Juwenaliach. Teza, że przeprowadzałem interwencję poselską, żeby dostać się na Juwenalia, jest całkowicie absurdalna.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

W porządku. Chciałbym tylko panu zwrócić uwagę, że obraża pan nie tyle Komisję, ile instytucję, którą jest Sejm Rzeczypospolitej, który posiada swój regulamin i w tym regulaminie jest napisane, że ta Komisja to jeden z organów Sejmu. Z woli Sejmu zostaliśmy wybrani w skład tej Komisji i równie dobrze to pan mógłby siedzieć na naszym miejscu. Być może pan nie kandydował, nie wiem, jaka była procedura ani dlaczego nie, ale wypowiadając się w taki sposób, obraża pan Sejm, czyli tę instytucję, która powołała Komisję Etyki Poselskiej. To po pierwsze.

Pytanie brzmiało wprost: czy okazywał pan legitymację poselską przy wejściu albo w jakichkolwiek innych okolicznościach? Proszę odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Okazywałem legitymację wielu osobom wielokrotnie. Nie pamiętam komu i czy wtedy, tego nie pamiętam, ale raz jeszcze powtarzam, że na pewno poselska legitymacja nie była mi potrzebna, żeby tam wejść, bo jestem studentem, a jedynym warunkiem, żeby w tamtym czasie wejść na teren miasteczka studenckiego, był status studenta.

Odpowiadając na pana zarzuty, uważam, że to pan obraża wolność słowa i wolność sprawowania mandatu twierdząc, że jeżeli poseł krytykuje strukturę parlamentu…

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Chodziło mi tylko o Komisję i to starałem się panu wytłumaczyć.

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Jeżeli poseł krytykuje istnienie jakiegoś elementu w naszym systemie parlamentarnym, to obraża Sejm? Poseł ma przecież reprezentować poglądy ludzi, którzy go wybrali, a ludzie, którzy mnie wybrali uważają, że obecny system jest źle skonstruowany i dlatego ja krytykuję obecną konstrukcję systemu. Twierdzenie, że kogokolwiek obrażam, obraża mnie, panie przewodniczący. Proszę mnie nie obrażać, przypisując mi takie rzeczy. Mam prawo do krytyki.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Pozostaniemy, zdaje się, przy własnych zdaniach. Nie mam zamiaru pana więcej pouczać. Chciałem tylko zwrócić uwagę na fakt, jak myślę i jak postrzegam tę Komisję i jej funkcje.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Prowadzimy dalej dyskusję? Nie ma pytań. Dziękujemy, panie pośle.

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Jakie wnioski, szanowni państwo? Według mnie, zostawiając na boku zachowanie, pan poseł całkowicie wycofał się z tego, że prowadził wtedy kontrolę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Nie sądzę, panie przewodniczący. Nie wiem, czy pan poseł się wycofał, ponieważ powiedział, że kilkukrotnie, oczywiście jeżeli dobrze zrozumiałam, bo kosztowało mnie dużo wysiłku, żeby się nie zdenerwować, ale pan poseł powiedział, że kilkukrotnie wykorzystywał legitymację poselską i nie pamięta, komu ją przedstawiał.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Ale to może nie chodzić akurat o ten dzień, to po pierwsze. Po drugie, pan poseł powiedział, że nie okazywał, tylko że pokazywał legitymację, a to jest zjawisko dosyć powszechne. Jeśli ktoś wcześniej nie znał żadnego posła, to często prosi o pokazanie legitymacji, żeby ją sobie po prostu obejrzeć.

Proszę państwa, biorąc rzecz na logikę, bez stresu i bez nerwów, jeśli ktoś trochę myśli, to wie, że nie wchodzi się z legitymacją poselską w celu sprawdzenia poziomu zawartości alkoholu wśród studentów. To jest oczywiście prawda. Jednak z drugiej strony pozycja posła, a instytucja kontroli poselskiej na pewno, została w ostatnim czasie podniesiona do takiej rangi… Ona jest wykorzystywana do naprawdę ważnych spraw. Dlatego sprowadzenie tego „żartu", jak to zostało nazwane – biorę to w cudzysłów, ludzie o tym w mediach czytają, obserwują to, dyskutują, moim zdaniem co najmniej zastanawiające jest, czy poseł faktycznie może tak postąpić. Czy w tym przypadku powaga Sejmu, wykonywanie mandatu posła nie stoi w sprzeczności z tym, czemu to naprawdę miało służyć? Nie chcę użyć określenia „niby służyć". Powiedzmy, że miało to czemuś służyć, w tym przypadku nagraniu jakiegoś przesłania na Tik Toku.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Czy mogę prosić o minutę przerwy?

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Jasne. Ogłaszam przerwę.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Wznawiam posiedzenie. Szanowni państwo, jeżeli nie będzie przeciwnego wniosku, to proszę sekretariat Komisji o wystąpienie do rektoratu krakowskiej AGH z zapytaniem, czy pan poseł Berkowicz jest studentem tej uczelni wraz z uzasadnieniem w postaci opisania sytuacji, która sprawiła, że w sprawie pana posła wpłynął wniosek do Komisji Etyki Poselskiej. Chodzi mi o czynności, które jakoby pan Berkowicz wtedy podejmował na terenie miasteczka studenckiego. Innymi słowy, chodzi o wyjaśnienie czy pan poseł jest studentem AGH, czy nie?

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Panie przewodniczący, tytułem uściślenia – pytanie będzie brzmiało, czy pan Berkowicz jest studentem Akademii Górniczo-Hutniczej? Jeśli tak, to miał prawo uczestniczyć w Juwenaliach, a jeżeli nie jest, to wtedy…

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Pani poseł Matysiak twierdzi w swoim wniosku, cytuję: „Poseł Konrad Berkowicz nie został na początku wpuszczony na teren imprezy, ponieważ nie jest studentem”. I to jest zasadnicza rozbieżność, bo pan poseł stwierdził dzisiaj, że jest studentem.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Proszę państwa, wszystko jest na nagraniu dokonanym przez posła Berkowicza. Pan poseł mówi tam, cytuję: „Jesteśmy na miasteczku studenckim, Juwenalia. Nie chciano mnie wpuścić, bo nie jestem studentem, ale wszedłem z interwencją poselską”.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Tylko nie wiemy, czy nie jest studentem, bo tak mu oświadczono przy wejściu, czy faktycznie nie jest studentem. Tego nie wiemy.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Ale to oznacza, że ktoś go jednak wpuszczał. Dlatego pytam, na jakiej zasadzie się to odbywało?

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Dlatego zapytamy, czy jest wpisany na listę studentów.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Sytuacja będzie jasna.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Proszę państwa, po krótkiej dyskusji zgodziliśmy się, że sekretariat Komisji wystąpi do rektoratu AGH z pytaniem, czy poseł Berkowicz jest studentem tej uczelni? I z drugim, dodatkowym pytaniem – kto mógł uczestniczyć w tamtej imprezie?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Czy możemy w tym przypadku zastosować termin udzielenia odpowiedzi w ciągu 14 dni?

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Proszę wystąpić z pytaniem. Kropka.

Szanowni państwo, przechodzimy do realizacji trzeciego punktu porządku dziennego – rozpatrzenie sprawy dotyczącej zachowania pana posła Grzegorza Brauna w dniu 30 maja 2023 r. podczas wykładu prof. Jana Grabowskiego w Niemieckim Instytucie Historycznym, stanowiącej podstawę wniosków: pana posła Krzysztofa Śmiszka z dnia 1 czerwca 2023 r., Stowarzyszenia przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii Otwarta Rzeczpospolita z dnia 1 czerwca 2023 r. oraz osoby fizycznej z dnia 31 maja 2023 r.

Dyskusja poza mikrofonem.

Proponuję, żebyśmy rozpatrzenie tego wniosku przełożyli na następne posiedzenie Komisji, na które zaprosimy pana posła Śmiszka, a teraz przeszlibyśmy do realizacji

punktów, a właściwie do kontynuacji rozpatrywania spraw, którymi zajmowaliśmy się na poprzednim posiedzeniu. Jest zgoda? Dziękuję.

Pierwsza z tych kwestii to podjęcie decyzji w sprawie dotyczącej wypowiedzi posła Dobromira Sośnierza z trybuny sejmowej w dniu 7 marca 2023 r. podczas rozpatrywania 9. punktu porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz innych ustaw, stanowiącej podstawę wniosku poseł Moniki Wielichowskiej z dnia 14 kwietnia 2023 r. Ponieważ to jest kontynuacja, to od razu czekam na państwa wnioski w tej sprawie. Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Wnoszę o karę upomnienia dla pana posła.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Czy są inne wnioski?

Poseł Jacek Świat (PiS):

Padł wniosek i pewnie zostanie poddany pod głosowanie, ale ja raczej byłbym skłonny zwrócić uwagę panu posłowi. Sprawa jest naprawdę tak detaliczna w porównaniu z tym całym młynem, który jest wokół nas w Sejmie, w komisjach i mediach, że strzelanie z takich armat wydaje mi się w tym przypadku przesadą. Gdyby w grę wchodziło tylko zwrócenie uwagi, to byłoby dla mnie OK, a tak wstrzymam się od głosu.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Proszę, pani poseł.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Wycofuję mój wniosek.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Wniosek pani poseł Mrzygłockiej został wycofany. Pozostał wniosek pana posła Świata o zwrócenie uwagi panu posłowi Sośnierzowi za naruszenie art. 6 „Zasad etyki poselskiej".

Kto jest za przyjęciem tego wniosku? (4) Dziękuję bardzo, wszyscy za.

Kolejny punkt to sprawa dotycząca wypowiedzi pani poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz w dniu 14 grudnia 2022 r. podczas posiedzenia Komisji Ustawodawczej, stanowiącej podstawę wniosku pani Iwony Arent z dnia 19 maja 2023 r. To też jest kontynuacja. Przypominam, że na poprzednim posiedzeniu poseł Arent uzasadniła swój wniosek, a pani poseł Gasiuk-Pihowicz złożyła wyjaśnienia. Czy osoby, które wysłuchały tamtej dyskusji oraz te osoby, które zapoznały się z protokołem z przebiegu posiedzenia, zgłaszają jakieś wnioski w tej sprawie? Jakie powinny być nasze dalsze kroki?

Proszę mi przypomnieć, jak zakończyła się sprawa odwrotnego wniosku, tzn., kiedy wnioskodawcą była pani poseł Gasiuk-Pihowicz, a wniosek dotyczył pani poseł Arent?

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Pani poseł Arent została ukarana przez Komisję, tylko że powód był zupełnie inny.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Rozumiem, dziękuję.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Pani poseł Arent złożyła odwołanie do Prezydium Sejmu.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Czy wiadomo, jaka decyzję podjęło Prezydium?

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Jeszcze tego nie wiemy. Zostaniemy oficjalnie poinformowani.

Dyskusja poza mikrofonem.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Stawiam wniosek o umorzenie postępowania. Kto jest za tym wnioskiem? (3) Kto jest przeciw? (1) Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do realizacji szóstego punktu porządku dziennego – rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi pana posła Marcina Warchoła zamieszczonej w serwisie internetowym Twitter w dniu 4 marca 2023 r., stanowiącej podstawę wniosku Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia" z 23 marca 2023 r. To także jest kontynuacja. Pozwolicie państwo, że zerknę do dokumentów…

Pan poseł Warchoł był dwukrotnie zapraszany na posiedzenie Komisji, ale nie stawił się, dlatego rozpatrzymy wniosek bez jego udziału. Widzę, że pan poseł Warchoł niejako dodatkowo obraził także pana prezydenta, zarzucając mu zatrzymanie reformy sądownictwa w 2017 r. Wszyscy wiemy, że jest to związane z vetem pana prezydenta, który miał prawo tak postąpić.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Moim zdaniem powinniśmy coś z tym zrobić. Nie możemy udawać, że nic się nie stało.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Jakie są propozycje?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Pan poseł Warchoł oprócz tego, że jest posłem, to jest jeszcze sekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Sformułowanie, którego użył w swoim wpisie, wpływa a wręcz wskazuje na to, że w jakiś sposób pan minister próbuje wpłynąć na orzeczenie sądu. Wydaje mi się, że to jest głęboko nie na miejscu i dlatego wnoszę o ukaranie pana posła karą upomnienia.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Dziękuję. Proszę, pan poseł Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Oczywiście nie zgadzam się z tym fundamentalnie. Uważam, że to jest jeden z najbardziej kuriozalnych wniosków, jakie trafiły do naszej Komisji. W tym wniosku czytamy bowiem, że wypowiedź pana posła Warchoła jest mową nienawiści. Jako żywo, gdzie tu jest mowa nienawiści? Jeżeli słowo „lewak" jest nienawistne, to dziękuję bardzo.

We wniosku mówi się o wywołaniu niechęci wobec konkretnej grupy zawodowej, ale tam nie chodziło o grupę zawodową, tylko o konkretnego sędziego. Czy każde krytyczne słowo albo niechętne wobec księdza, policjanta czy nauczyciela lub szewca jest wywoływaniem niechęci wobec całej grupy zawodowej?

Dalej czytamy, że wypowiedź pana Warchoła to atak na niezawisłość sądu. Na miły Bóg, sędziowie w Polsce posiadają jeden z najdalej idących immunitetów i gwarancję niezależności na świecie, wbrew temu, co opowiada się w Brukseli lub gdzieindziej. Tę niezawisłość, jak powiedziała kiedyś pani sędzia Piwnik, sędzia ma przede wszystkim w sobie, we własnej głowie i w sercu.

Chciałem przypomnieć, że praktycznie jedyną drogą, poprzez którą społeczeństwo może wpłynąć na sędziów, jest opinia publiczna. Nie ma żadnych innych formalnych metod. Sędziowie są oczywiście poddani osądowi opinii publicznej i mogą być przez społeczeństwo oceniani, a nawet powinni być oceniani, jeśli trzeba, bo nie są świętymi krowami na miłość boską. Jeżeli każdą krytykę sędziego czy konkretnego wyroku uważa się za coś złego, a nawet głupiego i haniebnego… Każdy obywatel ma prawo o tym mówić.

Na końcu czytamy, że nastąpiło rażące przekroczenie granicy krytyki orzeczeń sądowych. Gdzie są te granice? Kto je wytycza? Kto je zdefiniował?

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Nie chcę panu przerywać, panie pośle…

Poseł Jacek Świat (PiS):

Już kończę. Zarząd Stowarzyszenia IUSTITIA zwraca się o ukaranie posła Warchoła, ale w gruncie rzeczy nie podaje żadnych konkretnych przewinień, przekroczeń czy to prawa, czy

zasad dobrych obyczajów. Najbardziej zaś przeraża mnie to, że pod tym kwitem podpisał się doktor habilitowany, profesor prawa, sędzia. Rany boskie, to jest naprawę zgroza.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Pytał pan, kto zdefiniował te granice. Niech się pan nie obrazi, ale ja mam wrażenie, że w pewnej części swojej wypowiedzi zdefiniował nam pan, co to jest anarchia mówiąc, że wszystko mieściło się w ramach prawa do krytyki. W sądach jest przecież instancyjność i decyzja tego czy innego sądu podlega zaskarżeniu w normalnej procedurze. Wydaje się, że w państwie demokratycznym byłoby co najmniej niestosowne, aby urzędnik – wiceminister jest urzędnikiem – podważał kompetencje innej instytucji, która jest odseparowana ze względu na trójpodział władzy i jednocześnie wypowiadał takie zdanie o konkretnej osobie, w tym przypadku o konkretnym sędzi. Nie podzielam pańskiego zdania, panie przewodniczący i mam do tego prawo. Pan ma oczywiście prawo do własnego zdania i ja tego nie podważam, ale myślę, tak jak mówię.

Proszę, pani poseł.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Tytułem wyjaśnienia i uzupełnienia – granice krytyki są określone w ustawach i konstytucji. Jeżeli pan minister chciałby wykorzystać posiadane narzędzia, to może to zrobić. Są bowiem sędziowie wizytatorzy, jest cały zestaw środków pozwalających kontrolować poprawność wyrokowania przez poszczególnych sędziów. Nie trzeba przedstawiać swoich opinii na Twitterze. To nie jest kwestia krytyki, tylko to jest psucie prawa. To pokazuje, jaki stosunek ma wiceminister sprawiedliwości, członek polskiego rządu, do wymiaru sprawiedliwości, którym de facto zarządza. Naprawdę istnieją narzędzia pozwalające kontrolować pracę sędziów w sposób przewidziany w przepisach prawa i nie trzeba pokazywać na Twitterze…, nawet nie bardzo wiem, co to miało być. Moim zdaniem, to było przekroczenie granicy i najzwyczajniej psucie prawa. Tak nie powinien zachowywać się członek rządu.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Pani poseł opowiada kuriozalne rzeczy. Minister nie może przecież kontrolować jakości czy też samego wyroku wydanego przez sąd. Nie może nasłać kontroli dlatego, że wyrok był taki czy inny. Można to zrobić pod względem formalnym, ale nie pod względem orzeczonego wyroku. Do czego by wtedy doszło? Jaki byłby rejwach na całym świecie, że minister podważa wyroki, które podważyć może jedynie apelacja lub kasacja?

Myślę, że każdy z nas jako obywatel… również my jako posłowie oraz ministrowie nie przestajemy być obywatelami i mamy prawo oceniać. Nie mamy prawa podważać wyroków, musimy je szanować, ale mamy prawo wyrażać na ich temat swoje opinie i to właściwie jest z naszej strony jedyna możliwość wpływania na sędziów.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Domniemywam po tych wypowiedziach, że w tej materii nie dojdziemy do wspólnego zdania. Wniosek już został przedstawiony…

Poseł Monika Falej (Lewica):

Jeszcze tylko jedno zdanie, panie przewodniczący. Wydaje mi się, że pan poseł trochę sam zapędził się w kozi róg, bo jak rozumiem, mamy tylko formalną możliwość, ale politycznie sędziów można krytykować przy pomocy Twittera. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Szanowni państwo, przypominam, że został zgłoszony wniosek o udzielenie upomnienia. Kto jest za? (3) Kto jest przeciw? (1) Stwierdzam, że Komisja udzieliła upomnienia posłowi Warchołowi po stwierdzeniu naruszenia postanowień art. 6 „Zasad etyki poselskiej”.

Przystępujemy do rozpatrzenia siódmego punktu porządku dziennego – rozpatrzenie projektu uwag Komisji Etyki Poselskiej dotyczących wypełniania przez posłów oświadczeń o stanie majątkowym składanych przez posłów do dnia złożenia ślubowania.

Czy są do tego materiału jakieś uwagi? Nie ma uwag. Dziękuję, przyjęliśmy projekt.

Kolejny punkt porządku dziennego, pkt 8, to rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej Sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2022 roku w zakresie działania Komisji.

Zgodnie z art. 126 ust. 4 regulaminu Sejmu marszałek Sejmu pani Elżbieta Witek skierowała 5 lipca 2023 r. przedstawione przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli sprawozdanie z działalności NIK w 2022 r. w celu rozpatrzenia i przedstawienia opinii przez komisje sejmowe zgodnie z zakresem ich działania, przedstawienia uwag i wniosków oraz przekazania ich do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w terminie do 27 lipca br. Członkowie Komisji Etyki Poselskiej zapoznali się ze sprawozdaniem z działalności NIK w 2022 r. Komisja Etyki nie zgłaszała żadnych propozycji do planu kontroli NIK na rok 2022.

Czy w tej sprawie ktoś z państwa ma jakieś uwagi? Nie ma uwag. Dziękuję bardzo. Informuję, że Komisja pozytywnie opiniuje sprawozdanie NIK, nie zgłaszając do niego uwag ani wniosków. Taka opinia zostanie przedstawiona Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Czy ktoś ma do tej konkluzji jakąś uwagę lub pytanie? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja Etyki przyjęła opinię dotyczącą sprawozdania z działalności NIK za 2022 r.

Ostatni punkt porządku dziennego, pkt 9, to zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji. Wniosek osoby fizycznej oznaczony nr EPS-04.296/23 z dnia 15 czerwca 2023 r. w sprawie dotyczącej posła Janusza Kowalskiego. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie?

Poseł Monika Falej (Lewica):

Wnoszę o podjęcie inicjatywy przez Komisję.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za podjęciem inicjatywy? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (1) Dziękuję, Komisja podejmie inicjatywę rozpatrzenia tego wniosku.

Wniosek oznaczony nr EPS-04.297/23 z 14 czerwca 2023 r. w sprawie wypowiedzi posła Łukasza Mejzy w dniu 12 czerwca br. na antenie TVP Info. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie?

Poseł Monika Falej (Lewica):

Wnoszę o podjęcie inicjatywy.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (1) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja podejmie inicjatywę rozpatrzenia tego wniosku.

Kolejna sprawa – pani poseł Monika Falej złożyła wniosek oznaczony nr EPS-04.298/23 w sprawie wypowiedzi, którą poseł Janusz Korwin-Mikke zamieścił w serwisie społecznościowym. Jakie jest państwa stanowisko?

Poseł Monika Falej (Lewica):

Wnoszę o podjęcie inicjatywy.

Przewodniczący poseł Jan Łopata (KP):

Bardzo proszę, głosujemy. Kto jest za? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (1) Dziękuję, podejmiemy inicjatywę.

Chciałbym państwa jeszcze poinformować, że prezes Najwyższej Izby Kontroli pan Marian Banaś przekazał do wiadomości Komisji kopię pisma z 4 lipca 2023 r. skierowanego do marszałek Sejmu pani Elżbiety Witek w sprawie dotyczącej posiedzenia Komisji Obrony Narodowej w dniu 16 czerwca br. Komisja Etyki Poselskiej przyjmuje to pismo do wiadomości.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Informuję, że protokół z przebiegu posiedzenia zostanie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji. Dziękuję wszystkim państwu, zamykam posiedzenie.